

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i rzemieślniczego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 126

Poznań, niedziela dnia 18 marca 1934

Rok 29

## W obronie robotników polskich we Francji

Alarmujące wiadomości — Uspokajające wyjaśnienia ministra pracy

Lille (PAT). Sprawa zwalniania robotników polskich z kopalni w północnej Francji wchodzi w początkowe stadium realizacji. Akcja ta, osłaniana pozorem udzielania 6-miesięcznych urlopów polskim górnikom z opłaceniem kosztów ich powrotu do kraju, obejmuje na razie około 5.000 osób. Teoretycznie dobrowolne udzielanie urlopów w praktyce odbywa się pod naciskiem ze strony niższych funkcjonariuszy kopalni i sztygarów, którzy zapowiadają zwolnienie w razie nieosiągnięcia przez robotników maximum wydajności pracy, przechodzącej nieraz siły przeciętnego robotnika. Dodać należy, że w niektórych kopalniach grozi się zwolnieniem tylko Polakom, gdy inni cudzoziemcy, np. Jugosłowianie, nie są niepokojeni.

Lille. (PAT.) Na specjalnie zwołanych zebraniach zarówno Zw. Górników Polskich, jak i zarządu francuskich syndykatów górniczych przy Gen. Konfederacji Pracy rozważano sprawę ewentualnego zwolnienia robotników polskich z kopalni w południowej Francji.

Związek Robotników Polskich, liczący przeszło 16.000 członków, podkreślił w swojej rezolucji, iż robotnicy nasi przybyli do Francji na specjalne wezwanie oficjalnych jej organów i przyczynili się bardzo poważnie do odbudowy tutejszych okręgów przemysłowych, zrywając w tym celu węzły gospodarcze z krajem i związując swoje siedziby i warsztaty pracy. Ponowne przetrucenie ich z Francji do Polski postawiłoby ich w bardzo trudnym położeniu.

Syndykat górniczy przy Gen. Konfederacji pracy stwierdził niesłuszną

i bezskuteczność ewentualnego odesłania górników polskich do kraju i stanowczo przeciwko temu protestuje w imię założeń humanitarnych, społecznych i gospodarczych.

Powyższe wystąpienie najpoważniejszej organizacji zawodowej robotników polskich i francuskich, jak również wyjaśnienia, udzielone delega-

cji robotniczej przez min. pracy Marquet'a, a zwłaszcza wiadomość o przyjęciu wczoraj przez senat projektu ratyfikacji konwencji polsko-francuskiej w sprawie robotników, zatrudnionych w kopalniach, wpłynęły nieco uspokajająco na ogół wychodźstwa polskiego, w najwyższym stopniu zaniepokojonego alarmującymi pogłoskami.

## Gen. Weygand i marszałek Lyautey mieli być aresztowani!

Sensacyjna lista proskrypcyjna echem zająć 6-go lutego

Paryż. (PAT). „Grigoire” ogłasza listę osób, które jakoby miały być aresztowane w nocy na 7 lutego wskutek decyzji kilku członków rządu Daladier, zebranych w min. spr. wewn. Lista ta obejmuje 200 nazwisk, wśród których znajduje się szereg deputowanych i wpływowych radnych miejskich, należących do prawicy i do centrum, m. in. Tardieu, Paul Reynaud, Mandel i in. Miano również aresztować kilku dziennikarzy a w szczególności dyrektora wydawnictwa „Echo de Paris”, red. naczelnego „Le Jour”, Balby'ego, red. „Victoire” Hervy'ego, Maurras i Dau-

det'a. Na liście figurują też nazwiska niezależnych redaktorów dzienników informacyjnych, jak Jauret'a i in. oraz dziennikarzy lewicowych, znanych ze swego przywiązania do legalności i liberalizmu.

Planowano również aresztowanie marszałka Lyautey'a, gen. Weyganda i kilku wyższych wojskowych.

Niektórzy parlamentarzyści lewicowi pozostać mieli pod nadzorem. W tej grupie znajdują się nazwiska sen. Berenguera, przewodniczącego senatu Janneney'a, Herriota, Malvy'ego, Mauricego Sarrauta i in.

## Sprawa Prince'a na martwym punkcie

Poszukiwania nie dały wyników

Paryż. (PAT). Sprawa o zabójstwo Prince'a stanęła znowu na martwym punkcie. Prokurator w Dijon oświadczył, że dotychczasowe poszlaki niedoprowadziły do wykrycia sprawców morderstwa. Poszukiwania nie dały wyników.

Ponowne przesłuchanie w Paryżu

Simonowiczów i Garfunkla wykazały, że podejrzenia, skierowane w ich stronę, nie były usprawiedliwione. Pozostają więc oni na wolności, chociaż przeszłość Simonowicza ojca i jego bliskie stosunki z Klubem Hipicznym dają bardzo wiele powodów do robienia przypuszczeń.

## Rzymski „pakt trzech”

Zerwanie z systemem samowystarczalności gospodarczej

Wiedeń. (PAT). Korespondent „Neues Wiener Abendblatt” donosi z Rzymu:

Podpisany wczoraj o g. 18 przez 3 państwa pakt konsultacyjny zawiera wstęp o niepodległości Austrii. Linja polityki zagr. wszystkich trzech państw będzie jednolita. Premierzy trzech państw będą się w przyszłości częściej, niż dotychczas, schodzili na narady.

Umowy gospodarcze oznaczają zerwanie z systemem samowystarczalności. Włochy i Austria zaprzestają sztucznego powiększania swych powierzchni zasiewów, natomiast Węgry zaprze-

staną sztucznego popierania rozwoju swego przemysłu. Rzecznicy gospodarczy 3 państw zbiorą się 5 kwietnia w Rzymie celem omówienia spraw szczegółowych. Największą trudność wywołała kwestja ulokowania węgierskich produktów agrarnych.

Rzym. (PAT). Układ włosko-austriacko - węgierski podpisany został wczoraj o g. 18.08.

## Nic nowego o zmianie rządu

Decyzja nie zapadnie w najbliższych dniach — Piłsudski i Beck w podróży

Warszawa (Tel. wł.) Sprawa zmiany rządu nie jest jeszcze rozstrzygnięta i podobno nie będzie zdecydowana w ciągu najbliższych dni. Rekonstrukcja gabinetu została odłożona do czasu załatwienia palących zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej i gospodarczej. Nad temi zagadnieniami toczą się konferencje m. i. w Belwederze. Jako ewentualnych kandydatów wymieniają w dalszym ciągu ministra Becka oraz gen. Sosnkowskiego. Opowiadają, że ministerstwo przemysłu i handlu miałby przejąć major Flojar-Rajchman. (w)

Warszawa (Tel. wł.) Wieczorem min. Beck wyjechał do Krakowa. Marszałek Piłsudski w niedzielę ma wyjechać do Wilna. (w.)

## Wulkan hiszpański

Paryż. (PAT). Z Madrytu donoszą, że aresztowano tam 8 oficerów kawalerji pod zarzutem organizowania spisku. Oficerowie ci mieli zbierać podpisy wśród wojska pod deklarację, wyrażającą sympatię dla uwieczonych generałów.

## Insul pod dozorem w Atenach

Ateny. (Tel. wł.) Statek „Neophis”, na którego pokładzie usiłował zbiec osławiony Insul, poszukiwany przez władze skarbowe Stanów Zjednoczonych milioner - aferzysta, przybył wczoraj popołudniu do tutejszego portu. Na pokładzie przywitała zbiega policja śledcza i przedstawiciel prokuratury państwa. Z innych osób cywilnych na pokład wpuszczono tylko żonę Insula i jego doradcę prawnego. Insula odstawiono pod strażą do jego mieszkania. Pozostanie on narazie pod dozorem policyjnym.

## Bratobójcze walki w Turkiestanie

London. (Tel. wł.) Jak donoszą, w bratobójczych walkach, toczących się od szeregu dni we wschodnim Turkiestanie, a zwłaszcza w okolicy miast Kaszgar i Jarkend, zginęło blisko 3000 osób.

Według nadeszłych z konsulatu angielskiego w Kaszgarze wiadomości, konsul był ostrzeliwany przez zbuntowane oddziały Tunganów, przyczem szereg osób i obywateli angielskich poniosło śmierć. Między innymi w walce zginął lekarz konsulatu.

## Rewizje i procesy

Warszawa. (Tel. wł.) Wśród sekcji młodych Stronnictwa Narodowego w Krakowie przeprowadzono rewizję w poszukiwaniu biuletynu politycznego.

W piątek odbędzie się tam rozprawa przeciwko 10 narodowcom, oskarżonym o obrazę władzy podczas urzędowania. Chodzi o zajęcia jeszcze w marcu 1933 roku podczas walki w obronie autonomji uniwersytetów. Oskarżony jest m. in. także prezes Stronnictwa Narodowego w Krakowie. (w.)

## Huty śląskie proszą o nadzór

Katowice. (PAT.) Dziś zarząd „Wspólnoty Interesów” zgłosił wniosek do sądu w Katowicach o wprowadzenie nad przedsiębiorstwami „Wspólnoty Interesów” (Katowicka Sp. Akc. dla Górnictwa i Hutnictwa i Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura) nadzoru sądowego. Ten krok zarządu ma na celu osiągnięcie na tej drodze sanacji finansowej przedsiębiorstwa.

## Skazanie dziennikarza słowackiego

Bratislava. (PAT.) Znany publicysta słowacki, naczelny redaktor największego pisma słowackiego „Slovak” w Bratislavie, Karol Sidor, skazany został przez sąd na 6 tygodni więzienia za nawoływanie ludności do wystąpień anty-państwowych. Skazanie nastąpiło na zasadzie ustawy o ochronie państwa.

## Aresztowanie Łypacewicza juniora

Warszawa. (Tel. wł.) Z polecenia sędziego śledczego aresztowano adwokata Stanisława Łypacewicza, syna znanego adwokata i działacza społecznego, byłego posła na Sejm, Wacława Łypacewicza, z powodu wystawienia czeków bez pokrycia. (w.)

## Odroczenie parlamentu francuskiego

Zbierze się dopiero 15 maja — Francja „powinna przemówić”

Paryż. (PAT). Izba deputowanych i senat odroczyły się do 15 maja br. Przed odroczeniem izba dep. przyjęła projekt ustawy, dotyczącej obrony rynku zbożowego.

Franklin Bouillon wyraził ubolewanie, że izba deputowanych przed wakacjami świętecznymi nie poświęciła kilku posiedzeń debacie nad polityką zagraniczną. Min. spraw zagr. Bar-

thou oświadczył, że wygłosi przemówienie na ten temat po wznowieniu prac parlamentu. Odpowiadając na przemówienie Fr. Bouillona, który uważał, że Francja „powinna przemówić”, minister oświadczył, że Francja już przemówiła. Odpowiedziała na memorandum niemieckie a rada ministrów w sobotę obradowała nad odpowiedzią na memorandum brytyjskie.

## Z krainy dawnych Faraonów

W ostatnim czasie rozszala się po Europie wieść o założeniu wielkiej stacji radiowej w Kairze. Wiadomość tę przyjęły ze szczególnym zadowoleniem mnogie rzesze radiosłuchaczy. Z chwilą bowiem uruchomienia tej nowej stacji będą mogli wsłuchiwać się w tętno życia mieszkańców uroczej krainy piramid i zaznajamiać się z biegiem tamtejszych wypadków. Dyrekcja jednakże tej nowej radiostacji, a w związku z nią sam rząd egipski, znalazła się w kłopotliwym położeniu przy opracowaniu programów. Największą bodaj trudność w tej sprawie stanowi mozaika narodowościowa, a stąd i językowa, obywateli dzisiejszego Egiptu. Nie mało więc jeszcze nabiedzi się kierownikowi radia egipskiego, nim odpowie wymaganiom, słusznym zresztą, tego różnobarwnego folkloru.

Ale i pod względem wyznaniowym mieszkańcy brzegów zyciodajnego Nilu przedstawiają wielce urozmaicony obraz. Wiekowe piramidy mogłyby nam opowiedzieć historie wielorakich przemian, których owocem jest obecny stan religijny i narodowościowy tego państwa dawnych Faraonów.

Pomijając dzieje egipskich czeiceli słońca, wspomnijmy tylko czasy ewangelizacji kraju przez św. Marka, dalej trzy wieki wielkich uczonych chrześcijańskich czy męczenników z pod srogich prześladowań Neronowych czy z okresu Dioklecjana. Potem czasy, które dziś jeszcze noszą nazwę ery koptycznej — czyli owego odstępstwa katolików do schizmy wschodniej, dokonane go przez patriarchę egipskiego Kościoła w piątym wieku. Oblicze wreszcie narodowościowe, a zwłaszcza religijne Egiptu zmienia niedopoznania inwazja muzułmańska siódmego wieku. Wynikiem tych różnych przeobrażeń jest stan dzisiejszy mieszkańców Egiptu. Krajem włada 13-to miljonowa potęga muzułmańska. Obok niej, jako pozostałość po dawnym odszczepieństwie, staje 900 tysięczna liczba heretyków czy schizmatyków, dalej 153 tysiące katolików i 23 tysiące wiernych rytu koptycznego. Ci ostatni stanowią zawязek nowego Kościoła koptycznego, dla którego specjalna hierarchja kościelna zainicjował i ulegalizował papież Leon XIII pod koniec ubiegłego stulecia.

Pracy nad unifikacją wierzeń oddali się Lyonscy Misjonarze, osiedliwszy się w delcie Nilu. W ostatnich latach dokonano nominacji biskupa wikariatu apostołskiego Kanalu Sueskiego i utworzono kilka instytucji natury kościelnej i społecznej tak dla katolików jak i dla niechrześcijan, nawet dla Beduinów pustyni.

Problemem niemałej wagi w Egipcie jest ewangelizacja muzułmanów. Akcja misyjna w kierunku islamu dotychczas jest oparta tylko na metodzie pośredniej, znaczy to na usuwaniu przeszkód i przygotowaniu umysłów na przyjęcie doktryny katolickiej. Choć zdarzają się czasem niemiłe incydenty ze strony rozfanatyzowanego chwilami tłumy, powodujące złe nastawienie się szerszego ogółu ku katolicyzmowi, to jednak nie można powiedzieć, że poczynania misyjne tutaj są bezskuteczne. Uznanie dla prac misjonarzy katolickich nie należy w Egipcie do rzadkości. Oto co pisze jeden z poczytnych

dzienników muzułmańskich w swych uwagach nad katolicyzmem: „Gdyby nasi kapłani pracowali dla islamu z zapalem katolickich misjonarzy, cały świat nawróciłby się na islam”. Podczas zaś ostatniego dorocznego bankietu dawnych wychowanków kolegium jezuitckiego w Kairze, na którym wśród trzystu znacznych obywateli i urzędników państwowych odznaczała się osoba wielkiego szambelana królewskiego, Zulficar paszy, wypowiedział dzisiejszy minister rządu egipskiego w Waszyngtonie Sesostris Sidarons pasza pochwalną mowę pod adresem księży Jezuitów.

Docenia znaczenie, ale i zarazem trudności w ewangelizowaniu wyznawców Allaha papież Pius XI i stąd w swych allokucjach na temat prac misyjnych między muzułmanami, szczególnie podkreśla potrzebę wielkich ofiar ze strony misjonarzy. Pierwszym jed-

nakże postulatem ma być zapoznanie się naukowe z islamizmem. Samo doświadczenie, jak twierdzi Papież, nie wystarczy, by zapewnić skuteczność pracy apostołskiej. By zebrać ze wszystkich ofiar i trudów całkowity owoc, trzeba zwrócić się do nauki po światło, któreby pozwoliło poznać najkrótsze drogi do celu i wskazało metody najskuteczniejsze. Jeżeli już w wielu krajach Afryki północnej założono odpowiednie instytuty dla przygotowania misjonarzy do apostołstwa nad muzul-

manami — to i w Egipcie w niezadługim czasie dzięki ulepszonej akcji pracy ewangelicznej wejdzie na lepsze tory. I jeżeli dziś fale radiowe roznoszą okrzyki muzeinów, nawołujących z minaretów sług Mahometa do modlitwy, to po przeprowadzeniu skuteczniejszej jeszcze akcji misyjnej w Egipcie, słuchacze radia w Europie będą się wsłuchiwać w poważne bicie dzwonów z katedry stolicy państwa nad Nilem.

J. M.

## Zamach samobójczy w aferze Stawiskiego

Aresztowanie dyrektora szulerni, finansowanej przez aferzystę

Paryż. (PAT). Dziś rozegrała się znowu dramatyczna scena w związku z aferą Stawiskiego. Postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem współdziałania w oszustwach Stawiskiego wyższy

urzędnik min. rolnictwa, Blanchard, popełnił samobójstwo w łasku Fontainebleau przez poderżnięcie sobie gardła seczyrykiem. Nastąpiło to prawdopodobnie w ciągu nocy. Dozorca ogrodu wy znalazł samobójcę dopiero rano i zawiadomił władze. Blancharda przewieziono natychmiast do szpitala. Stan jego, chociaż groźny, nie jest beznadziejny.

Niemniejszą sensacją wywołało aresztowanie dyrektora domu gry, Tribut'a, którego sędzia śledczy postawił w stan oskarżenia za współdziałanie w oszustwach Stawiskiego. Na jego działalność od dawna zwracał uwagę w Action Française Leon Daudet. Ow dom gry był bowiem terenem, na którym grasowała cała banda oszustów Stawiskiego. Sam Stawiski finansował tę instytucję do spółki ze skompromitowanymi komisarzami policji. Wszyscy niemal współpracownicy tego domu gry byli już przesłuchani przez władze śledcze.

Paryż. (PAT). Wczoraj podpisano w Bayonne protokół zdawczo - odbiorczy akt sprawy Stawiskiego, które pod strażą wysłano do Paryża. Równocześnie będą przetransportowani więźniowie za wyjątkiem chorego Bonnaurea i dep. Garata, który odwołał się do wyższej instytucji z prośbą o przewidywane zwolnienie go z więzienia.

## Aresztowanie 14 komunistów

Radomsko, 17 marca. W czwartek 15 b. m. miejscowi komuniści zorganizowali przy ul. Częstochowskiej „masówkę”, wnosząc antypaństwowe okrzyki. Ponieważ w tym czasie przechodziła tamtędy grupa młodzieży narodowej, doszło do starcia pomiędzy wywrotowcami, a młodzieżą, na szczęście bez żadnych następstw, gdyż wkroczyła w sprawę policja, która aresztowała 14 komunistów z przywódcami Sierantem, Zawalskim i Suskim na czele.

Jak się okazuje, w szeregach komunistycznych, które dotychczas były niemal wyłącznie domena Żydów, zaczynają zaglądać także Polacy, co jest objawem b. przykrym.

## Strajk głodowy 200 więźniów

Paryż. (PAT.) Donoszą z Cordoby, że w tamtejszym więzieniu rozpoczęło strajk głodowy 200 więźniów, wśród których znajdują się i kobiety.

## Charakterystyczny proces w Warszawie

Żyd dotknięty notatką, że samierza przyjąć chrzest

Warszawa. (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym toczyła się sprawa literata żydowskiego Brandstaedtera, przeciwko redaktorowi „Myśli Narodowej” Rembielińskiemu i Pieńkowskiemu. Brandstaedter uczuł się dotknięty artykułem Stanisława Pieńkowskiego w „Myśli Narodowej”, w którym zaznaczono, że przed paru laty nosił się Brandstaedter z zamiarem przyjęcia chrztu. Brandstaedter uwa-

żał to za zniesławienie i podważenie jego autorytetu w społeczeństwie żydowskim, zwłaszcza, że jest on wykładowcą w szkole rabinackiej. Oskarżeni natomiast wyjaśniali, że nie może być ani obelga ani zniesławieniem twierdzenie, że ktoś zamierza przyjąć chrzest. Przecież nie jest uwłaczające ani dla Jagielly, że porzucił pogaństwo i przyjął chrześcijaństwo. Sędzia wydał wyrok uwalniający. (w)

## Aresztowanie podejrzanych

### o napad na prof. Handelsmana

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę miały się odbyć na uniwersytecie warszawskim zebrania walne stowarzyszeń akademickich, aby dokonać wyboru nowych władz. Wskutek zawieszenia wykładów zebrania zostały odwołane, a nowe terminy nie wyznaczone. Przed otwarciem uniwersytetu spodziewane jest wydanie przez senat odezwy do młodzieży uniwersyteckiej w sprawie ostatnich wypadków.

Sędzia śledczy Swedowski, na którego polecenie dzisiejszej nocy zostało

aresztowanych 6 młodych ludzi, z tego czterech studentów uniwersytetu, jeden słuchacz wyższej szkoły dziennikarskiej i jeden bezrobotny biuralista zastosował areszt zapobiegawczy wobec aresztowanych. Są oni podejrzani o napad na profesora Handelsmana.

Z pośród aresztowanych trzech wypuszczono już wczoraj na wolność. — Wogóle w stosunku do aresztowanych brak pozytywnych dowodów, jakoby brali czynny udział w napadzie na prof. Handelsmana. (w.)

## „Marmury Kieleckie” sprzedane na licytacji

Objekt wartości blisko pół miliona kupiono za... 80 tys. zł

Kielce, 17 marca. Dnia 14 bm. w sądzie okręgowym w Kielcach odbyła się przymusowa sprzedaż, za niezapłacone długi i raty zaciągniętych pożyczek, majątku nieruchomego i ruchomego firmy „Marmury Kieleckie S. A.”

Do licytacji stanęło dwóch głównych wierzycieli firmy Bank Zw. Spółek Zarobkowych, mający na I miejscu hipoteki 37 000 zł i Bank Ziemiański, w likwidacji, mający 180 000 zł. Trzecim licytantem była firma „Marmur”, dzierżawiąca obecnie „Marmury Kieleckie”.

Po krótkiej licytacji „Marmury Kieleckie” kupiła firma „Marmur”, za cenę 80 000 zł.

Majątek firmy „Marmury Kieleckie” składa się z placu 15 tysięcy m kw, budynków, ubezpieczonych na 160 000 zł, oraz maszyn i urządzeń, oszacowanych w spisie inwentarza na 120 000 zł. Można śmiało przyjąć, że wartość całego majątku wynosi lekko 400 000 złotych.

Nabycie na licytacji tak cennego obiektu za śmiesznie niską cenę, wywołało w kołach przemysłowych różne komentarze.

STEFAN BALICKI

## Śmierć Wrosza

1) Wreszcie przyszedł ten dzień, którego Wrosz ze strachem oczekiwał. Widział przecie już tylu starzejących się ludzi, tyle razy siedł obmokłym, szarym piaskiem pomorskich dróg za trumną somsiedzką. A teraz gdzieś już niedługo, on sam. Niema w tem nic dziwnego. Pożył sobie długo. Ma już osmdziesiąt pięć lat. Hej — napracował się niemało w tem życiu. Temi samemi rękami, które oto bezwładnie, martwo leżą wznosił chalupe, dziesiątki lat wiosłował — bał prać nieraz dobrych towarzyszyów tej czy owej niedzieli, tak sobie, dla spróbowania gibkich ramiion. A teraz te stare garbowane ręce leżą, jak suche gałęzie. Słońce przegrzewało rozkosznie. Stado białych, jak śnieg gęsi pogęgiwało pod szopa. Nawpół osłepłe psisko, Sznela, warczał na własny, zapchlony ogon, usiłując go chwycić bezzębna, narosła rudemi kłakami paszczą.

Drogą przeszedł Niecel. Rzucił krótkie „dzień dobry” — i poszedł dalej.

Bogaty gospodarz Niecel. Ehe! ale nie tak bogaty, jak on.

— Ja mam dwanaście krów — rozmyślał, a ty osiem. Ja mam stodwanaście morgów ziemi, jak złoto, ty dziesięćdziesiąt piasku. A piękna zagłówka, a kuter to też nie to, co smołowana łódka. A czyjeż to wszystko, co ty masz. Nie twoje hyciu, a twogo ojca, z którym niejedną noczkę w łodzi na morzu przepawali. Dobry był chłop. Dopiero jak umierał przyznał się księdzu, że dwadzieścia lat temu topił Niemców na morzu. Kuternogi wymyślali tak długo, aż powachali ciężkich wiosel. Łódź poszła na dno z nimi, ale co z niej przedtem wybrali, to wybrali. Nikomu nie do tego. Dobry rybak był. A nawet księdzu nie powiedział, kto mu spółnikował wtedy. Wrosz uśmiechnął się do wspomnień. Z biedą zaczęli — a ten, syn Nieclowy, baczysty, czerwony chłop siadł na bogactwie ojca. Albo to jego synowie inaczej? wszystko gotowe. Niema sprawiedliwości. Ot — naraz poczał się opętać myślom. Znowu nalazil do głowy krzywy Kolda. Ej — zostaw mnie — jakos się tam porachujemy. Ale Kolda ani myślał ustępować. Patrzył czerwonymi, strachliwymi oczami, odziany w zbyt ob-

szerną wojskową blużę. Sumienie mu mówiło, że rachunek będzie nierówny. Co tu gadać! Przepadło. Cóż — kiedy Kolda uparł się, by mu przypomnieć się znowu. Ileż to mszy kazał odprawiać na jego intencję — aż po wsi coś tracano się łokciami i podejrzliwie patrzono. Wrosz poczał mruzczać „wieczne odpoczywanie” — coż, kiedy gospodyni stanęła na progu chaty i to mu wszystko przypomniało. Ożenił się późno, bo dopiero przy czterdziestce, więcej dla sąsiadów, którzy mu zaczęli już dokucać, niż z ochoty. Robotna jest, bo robotna, ale strach na wróble nie baba. Z początku wstydzil się ją pokazywać w kościele. Jak Wroczoza stanie na brzegu, powiadali po wsi, to flader dwa tygodnie nie będzie. — A Józka Koldzianka smukła, wysoka jak sosna, oczy, właśnie jak ta woda morską. I znowu brat — krzywy Kolda spojrzal mu w oczy. Westchnął. Przyszedł raz ten Kolda na brzeg i prosił o łódź. Ale Wrosz się uparł. Fala była duża. Tylko jego kutrem można było jechać, a Kolda miał małą płytką łódkę. — Zapłacę wam — mówił — ryby mi przepadną, sleski woda weźmie. Co mi tam pieniądze! Ot — co mu strześliło do głowy — niech Józka przyjdzie

na kolanach do niego, w prochu i na oczach całej wsi poprosi pięknie, aby raczył zostać jej mężem. Właśnie dlatego, że jego oświadczyń nie przyjęła. A krzywy Kolda podniósł obie ręce do góry i wrzasnął piskliwym, jak mewa głosem.

— Ciężka będziesz miał śmierć — ja ci to mówię, krzywy August Kolda. Ja mówię to tobie — upomni się jeszcze Bóg za mną, garbusem.

Leżeli na piasku z Niecem i kurzyli fajeczki. Pan Bóg miał adwokatów krzywemu Augustowi, któremu krowy nawet drogi nie ustąpiły. Naśmiali się dobrze. A Kolda pojechał na swych kleconych deseczkach i nie wrócił. Nikt się nie dowiedział. Co prawda proboszcz krzywo nań patrzył od śmierci starego Niecla. Bał się stary isć z grzechem na tamten świat i wyspiewał księdzu. Miał się dowiedzieć Niecla, czy księdzu powiedział, ale on już nic wtedy nie wiedział. Patrzał tak dziwno na starego towarzysza, że Wrosz machnął ręką i poszedł. I sam myślał, że jakos zapomni o Koldzie. Ale Kolda widział nie miał innego miejsca i zamieszkał sobie po śmierci w jego starej zmoczonoj głowie. (C. d. n.)

## Cywilizacyjny gest Eskimosów



„Kulturalni” Eskimosi w szpitalu misyjnym w Chesterfield nad zatoką Hudsonską.

Czy Eskimosi potrafią strajkować? — Bez wątpienia! Nawet pierwszy strajk w ich historii wogóle, udał im się znakomicie.

Stało się to w Aklavik u ujścia rzeki Mackenzie na Oceanie Lodowatym. Okręt wiozący zapasy zimowe dla posterunku policji królewskiej i stacji towarowej Kompanji Zatoki Hudsonskiej w Aklavik, uwiązał w lodach. Do przewiezienia zapasów z unieruchomionego statku najęto Eskimosów. Jako wynagrodzenie ofiarowano im 20 dolarów od tonny. Gdy im się to wydało za mało, zaprzestali roboty, oświadczając, że dalszej pracy podejmą się tylko za 25 dolarów. Wobec zdecydowanego oporu, tak policja jak i urzędnicy musieli się poddać podyktowanym warunkom.

— Pierwsze pytanie, jakie na myśl się ciśnie, to: na co tym pogubionym Eskimosom potrzebne dolary i to jeszcze dość grube?! — Tu wypada nam złożyć głęboki ukłon „cywilizacji Białych.” Rasa dominująca nauczyła ich nie tylko strajkować. Bo według pierwszego przykazania prawych potomków boskiego Hermesa: — nie warto palcem ruszyć, gdzie niema interesu. Bardziej niż gdziekolwiek indziej trzeba się było tej naczelnej zasady trzymać względem Eskimosów, wszak mieszkają na końcu świata.

Niedługo musiano szkolić prymitywnego podbiegunowca dla potrzeb nowego życia. Błyskotki, butelki (z whisky), strzelby, mówią same za siebie. Byle pokazać, do czego służą i jak koło nich manipulować. Zresztą Eskimosi to nie żadne kapuściane głowy, ani wielkie dzieci. Owszem, takimi i podobnymi określeniami wzbogaca się ich najbliższych sąsiadów z południa — Indian ze szczepów Zyzów, Żółtych Noży, Płaskich Psich Boków i innych. Ale żaden szanujący się Biały nie ochrzcił tak Eskimosa. W mąg więc poznali się z wartością dolara, tem prędzej, że za niego można było dostać naboju, zegarków, świecidełek i wódki. Bo z tem właśnie przybyła większa część przedstawicieli białej rasy.

Eskimosi się cywilizują... Czy im to wyjdzie na zdrowie? — Bodaż. Skoro zmienia swe wygodne i ciepłe mokasy na nasze buty, a niedźwiedzie kożuchy na nasze trykoty i wełniaki, to ich los przesadzony. Cały sęk w tem, że nie potrafią prac. Przez przepaconą, wełnę siarczasty polarny mróz, jak przez mokrą sieć dojmuje aż do szpiku. A potem naturalnie nie obywa się bez suchot. To jedna rzecz. A druga, że zmieniają żołądki. — Ich wspaniała nazwa: Eskimos — pochodzi od Algonkwiniów. Właściwie brzmi ona Eskimantik, i znaczy: zjadacz surowego mięsa, a pochodzi od Algonkwiniów Abenakisów. Nieścista dlatego, że dziś synowie Bieguna coraz bardziej odzwyczajają od tej najnaturalniejszej kuchni. Małe dzieci, które dawniej zamiast smoczka ssaly kawałek surowego mięsa, dzisiaj pożądliwie domagają się cukru, czy podobnych smakolepków cywilizowanego świata.

— Ale Eskimosi nie dbają o nazwę, będąc algonkwinijskimi wypocinami mózgowymi, a ratyfikowanymi przez Akademię Francuską. — Sami określają się imieniem oznaczającym dumę rodową i pogardę dla cudzoziemców innej krwi: Innoit — ludzie we właściwym tego słowa znaczeniu. A przyznać trzeba, że potrafią wytrzymać nawet dość ostrą krytykę tej bądźco bądź bardzo pretensjonalnej nazwy. Ale przed wej-

ściem do „iglu” ich duszy zmrużyć musimy oko na tradycyjne ich przywary. Są wyrafinowanymi kłamcami i złodziejami. To im siedzi z ojców i dziadków we krwi. Nawet jednoski z gruntu poczciwe, nie mogą się oprzeć urokowi kradzieży. Jak dawni Spartanie, nie wstydzą się samej kradzieży, tylko przyłapania. Przy kłamstwie wielką rolę odgrywa honor. Jeśli Eskimos raz skłamał, nie przyzna się do kłamstwa, choćby mieli go wieszać. W każdym razie, wyrafinowanie nawet w tych wadach świadczy o pewnym, choć zbrocznym, rozwinięciu intelektualnym. Dodać jednak trzeba, że załatwiono się definitywnie z temi właściwościami u Eskimosów nawróconych na katolicyzm.

Pod względem umysłowym nie wiele

## Ostatni koń z wojny światowej

Zwykle konie używane pod wierzch, gdy osiągną czternaście lat życia, są uważane za niezdatne więcej do służby. Stoją spokojnie w stajni i jeżeli ich właściciel rozumie wdzięczność i ma środki po temu, kończą swe życie na łaskawym chlebie. Na wyspie Wright, na południu Anglii, żyje jednak do dzisiaj koń, który, jak donosi „Daily Mail”, zaprzeczyl wyżej wspomnianemu prawu. Liczy sobie 23 lata, nazywa się „Warior” i przeżył jedną z najciekawszych historii, jakie wogóle jakiś koń widział.

Był to jeden z pierwszych koni jakie przybyły do Francji z angielskim korpusem ekspedycyjnym w 1914 roku. Wówczas miał trzy lata. W 1918 roku, do rozjezmu pozostawał stale bez wypoczynku

ustępują Białym. Chciwi wiedzy słuchają uważnie, pojmują szybko i pamiętają doskonale. O. Henry, Oblat, ich misjonarz pisze, że wielu z nich słysząc raz w kościółku o podróżach misyjnych św. Pawła, zna dokumentnie jeszcze długi czas potem, jak i gdzie następowały po sobie w Azji Mniejszej i Grecji. O. Bazin mógł dopuścić do pierwszej komunji św. pięcioletniego Eskimosa, znającego doskonale swój katechizm.

Przy nader wesołym podkładzie, są uderzająco muzykalni. Słuch muzyczny mają świetny, zawsze śpiewają bez nut. W Chesterfield misjonarze zorganizowali nawet chór. Najmłodsza śpiewaczka nie przekroczyła jeszcze ósmej zimy. Cały chór śpiewa tylko z pamięci, ale tak dokładnie i czysto, że nie ustępuje wielkomijskim. Eskimos musi się nauczyć każdej usłyszanej pieśni.

Punktem honoru Eskimosa, to chłoda, panująca wola. Żaden mężczyzna nie ulega słabości w wykonaniu zamiaru. W przeciwnościach wykazuje męstwo stoika, a spokój postawy doskonale maskuje burzę wewnętrzną. Są przytem ujmująco dwornymi w obejściu, chociaż to pozwala im nieraz kryć się z wrogami zamiarami.

Niezwykłego sprytu nabyli w ciągłej walce z żywiołami i zdobywaniu środków istnienia.

Lepiej od nas fabrykują broń i sprzęt bez pomocy narzędzi, które nam są niezbędne. Ich mały kajak, sklecony ze skóry delfina i naciągnięty na delikatne obręcze, jest sam cudem techniki. Potrafią przekuć żelazo znalezione w szczątkach rozbitych okrętów i sporządzają zeń swą okropną broń, rózę o dwóch ostrzach. Mają wrodzone zdolności do rzeźby. Z kłów morsa i kości renifera wyrabiają tysiące przedmiotów. Rozwiązali problem obchodzenia się bez ognia, chociaż go wykrzesać umieją. A szczytem ich zmyślności to iglu, stożkowaty śniegowy domek, w którym jest tak ciepło, że obchodzą się bez koniecznych ubrań.

Przekonywamy się więc, że Eskimosi są zdolni nie tylko do strajku.

J. M.

w bliskości frontu. Długo dosiadał go marszałek French, głównodowodzący wojskami angielskimi we Francji. Po nim otrzymał go generał Seely, obecny lord Mottistone, ówczesny dowódca kanadyjskiej brygady kawalerji. Już wówczas zalety „Wariora” były znane. Był on jedynym koniem w brygadzie, który w czasie największego ognia artyleryjskiego stał spokojnie, pomimo że był dwa razy ranny odłamkami granatów. Jedynie karabiny zwykle i maszynowe denerwowały go.

Dzielny koń walczył z ogarniającem go uczuciem strachu. Widać było po jego zachowaniu wewnętrzną walkę z uczuciem, którego jakby się wstydział. Brał on udział w wielkim ataku kawaleryjskim na wzgórzach Moreuil w marcu 1918 roku. Lord Mottistone dosiadł go wówczas. W ataku tym 800 koni zostało zabitych i tylko niewiele wyszło cało. „Warior” wyszedł żywy i netylko sam, ale i swego pana wyprowa-



Wiosna, wiosna! Zwawo za miasto i do wioski! — Krzyknęłyby się chciało, patrząc na sąsiednie zdjęcie. Właściciele łodzi oczyszczają już swe czółenka z nalotów zimowych, latają je, malują, zapraszając do miłej pierwszej przejażdżki wiosennej na stawie solankim, na jeziorach i na Warcie.



Z najnowszej mody paryskiej: Sportowy komplet wiosenny: suknia i płaszczek w kolorze szarym, bluzka zaś koloru ciemno-czerwonego.

dził z tej strasznej szarzy bez najmniejszej rany. Jak powiedział potem generał „Warrior” może służyć za dowód słuszności twierdzenia, że w wojnie nowoczesnej ruchliwość równa się życiu. „Warrior” był zawsze bardzo ruchliwy i zapewne w tem leży tajemnica jego szczęścia.

Po zakończeniu wojny dzielny wierzchowiec bierze udział pod tym samym jeźdźcem w wyścigach konnych na wyspie Wright i jako już wówczas 9-letni koń zwycięża, pobijając wszystkie inne konie o wiele od siebie młodsze. Najstarszy z zawodników liczył sobie 6 lat. Przyczem należy dodać, że wyścigi były z przeszkodami, czyli najcięższe dla koni i wymagające maksimum wysiłku i zręczności. Z czasem zyskał sobie w całej Anglii sławę najstarszego konia angielskiego z wielkiej wojny. Został naturalnie wycofany z wyścigów, jednakże nie znaczy to, żeby wycofany ze służby.

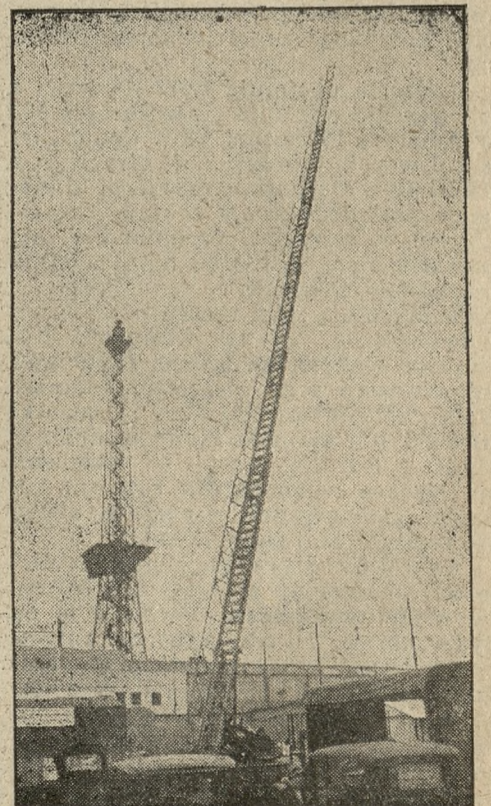
S. F.

## Powietrze w stratosferze

W Leningradzie podano do wiadomości publicznej wyniki obserwacji dokonanych podczas pierwszego wlotu balonu stratosferycznego „Z. S. R. R.” Jedną z najciekawszych obserwacji naukowych była analiza składu chemicznego powietrza na wysokości 18 km. Okazało się, iż powietrze składa się tutaj z tlenu w ilości 20,95%, a o ile chodzi o inne składniki i ogólne ilości rzadkich gazów, jak hel, neon, argon etc., powietrze w stratosferze różni się bardzo nieznacznie od powietrza na powierzchni ziemi. W ten sposób upadła hipoteza o odmiennym składzie chemicznym powietrza w stratosferze.

### Krytyka

— Nie, nie noszę go. Uważa się za szeika, ponieważ pali egipskie papierosy i tańczy jak wielbłąd. (Judge).



Na międzynarodowej wystawie samochodów i motorowców w Berlinie zademonstrowano nową wieżę straży pożarnej, sięgającą wysokości 45 m.

# Wychowanie kleru w Kościele w świetle cyfr

Corocznie ukazujący się rocznik Kościoła — *Annuario Pontificio* — daje obraz życia zewnętrznego Kościoła, jego hierarchji, ustroju i rządów: *Annuario* prowadzi nas po przez katalog papieży, spis kardynałów, przez wszystkie diecezje świata katolickiego, te które stanowią dziś układ Kościoła i te, które ongi istniały, a dzisiaj są in partibus infidelium. Dalej zaznajamia nas *Annuario* z rządami Kościoła a więc z kongregacjami papieskimi, stanowiącymi niejako ministerstwa, w których załatwiają się wszystkie sprawy dotyczące Kościoła i religji, a więc od bieżących spraw codziennego życia kościelnego aż do najwięcej zakłanianych i delikatnych spraw politycznych. Następnie przedstawia nam dwór papieski, stosunki dyplomatyczne, które Stolica Apostolska utrzymuje z państwami przez nuncjuszów ze swej strony, a przez ambasadorów, posłów ze strony państw; w końcu daje pogląd na życie zakonów w kościele.

Materiał zwarty, pozornie suchy, a jednak bijący silnym tętnem i opowiadający o rozgłoszonym życiu Kościoła katolickiego. *Annuario* mówi jednak tylko o życiu zewnętrznym; odczuwa się więc brak wiadomości, jak w tych ramach zewnętrznych rozrasta się życie kościelne. Ponieważ to życie kościelne opiera się na duchowieństwie, zaciekawia kwestja, jak w kościele przedstawia się wychowanie i kształcenie kleru.

Na to zapytanie odpowiada wyczerpująco publikacja, która świeżo ukazała się, jako oficjalny komentarz kongregacji dla seminarjów i studjów uniwersyteckich pod tytułem: „*Elenchus Seminariorum*”; ed: *Sacra Congregatio de Seminaris et Studiorum Universitatibus*“.

Już sam napis zapowiada ograniczenie materiału li tylko do seminarjów, z wyłączeniem fakultetów i uniwersytetów teologicznych; a nawet z seminarjów tylko te są uwzględnione, które podlegają ściśle wydającej elench kongregacji dla seminarjów i studjów, z wyłączeniem tych zakładów, które zależą od Propagandy, Kongregacji Orientalnej i Komisji dla Rosji.

Potrzeba tu kilku słów wytłumaczenia.

Kościół katolicki obejmuje dwa duże odłamy: Kościół obrządku łacińskiego i obrządku wschodniego. Tych ostatnich jest kilka — w Polsce znamy ich trzy — a zależne są one administracyjnie od Kongregacji Orientalnej lub Komisji dla Rosji.

W obrządku łacińskim znowu są dwa duże działy: ta część, która ma hierarchję pełną, organizację zupełną, uwidaczniającą się podziałem na prowincje kościelne, metropolje i diecezje; oraz część jeszcze nie zupełnie zorganizowaną hierarchicznie, będącą w rozwoju, która miast diecezji podzielona jest na wikaryaty lub prefektury apostolskie, część, która zwykle się nazywa organizacją misyjną, a która zależy od Kongregacji de Propaganda Fide, krótko zwanej Propagandą.

*Elenchus seminarjów*, który nas tu zajmuje, obejmuje tylko tę część obrządku łacińskiego, który ma hierarchję kościelną zupełnie zorganizowaną.

Część ta obejmuje 1.072 diecezje, z których 673 znajduje się w Europie, 180 w Ameryce Północnej, 28 w Centralnej a 170 w południowej, 5 w Afryce, 4 w Azji i 12 w Oceanji. Wszystkie te diecezje posiadają swoje zakłady teologiczne, w których przygotowuje się przyszły kler. Jednakże nie wszystkie te zakłady są sobie równe: jedne z nich obejmują całą naukę filozoficzną i teologiczną, są to seminarja duchowne większe, drugie są zakładami przygotowawczymi, dającymi końcowe wykształcenie gimnazjalne i początki filozofji lub są tylko konwiktami bez szkół — tak jak u nas — dającymi sprzyjające warunki dla rozwoju powołań duchownych — ogólnie zowią się seminarjami mniejszymi.

Na 673 diecezji europejskich istnieje 448 seminarjów większych i 743 seminarjów mniejszych. Wygląda to na dysproporcję, bo zdawaćby się powinno, że raczej liczba seminarjów większych równa być powinna liczbie diecezji. Jest to jednak dysproporcja pozorna. My przywykliśmy widzieć diecezje duże, o dużym obszarze, o licznych tysiącach wiernych, mających wszystkie dane samowystarczalności. To też w naszym elenchu znajdujemy na 20 diecezji polskich aż 22 seminarja większe. Tymczasem inaczej się

przedstawiają stosunki w innych krajach: Włochy naprzykład na 326 diecezji wyliczają tylko 101 seminarjów większych. Jugosławja na 14 diecezji 6, Irlandja na 27 diecezji tylko 8 seminarjów, Anglja na 18 diecezji — 6 seminarjów.

Zrobimy tu porównanie między nami a Włochami — krajami terytorjalnie i liczebnie nie wiele się różniącymi: u nas diecezji 20, a we Włoszech 326. Wynika stąd, jak mały obszar i jak nikłą liczbę wiernych obejmują przeciętnie włoskie diecezje a w konsekwencji jak mało wystarczalne byłoby poszczególne diecezje, aby zorganizować studjum teologiczne, stojące na odpowiednim poziomie.

Stąd studjum wyższe teologiczne we wielu diecezjach włoskich odbywa się w tak zwanych seminarjach regionalnych, dokąd na studia teologiczne przybywają klerycy z kilku czy nawet kilkunastu diecezji okolicznych. Zysk z tego nie tylko materialny, lecz przede wszystkim naukowy, gdyż umożliwia lepszy zespół profesorów i ułatwienie zdobycia odpowiednich środków naukowych.

Zato prawie wszystkie diecezje mają swe seminarja mniejsze, w których naukowo i duchowo przygotowują sobie kandydatów do seminarjów. Te same warunki powtarzają się i w innych krajach europejskich co dopiero wymienionych i w dużej mierze w diecezjach pozaeuropejskich, tak np. w Kanadzie na 39 diecezji jest 14 seminarjów większych a przeszło 40 seminarjów mniejszych, w Stanach Zjednoczonych na 105 diecezji — 33, w południowej Ameryce na 130 diecezji — 60 seminarjów — obejmujących również teologów kilku diecezji.

Ogólna suma wszystkich zakładów poświęconych kształceniu przyszedłemu kleru wynosi na wspomnianych już 1.072 diecezji ogółem 1.570, z których 606 jest seminarjami duchownymi w pełnym znaczeniu.

Układ książki jest taki, że najpierw wylicza wszystkie zakłady teologiczne w Rzymie, a potem podług części świata i krajów poszczególnych.

Dowiadujemy się więc, że w Rzymie istnieje 25 seminarjów czy kolegiów, z których 5 jest przeznaczonych dla Włochów, a 20 utrzymują poszczególne narodowości. Między nimi my Polacy jesteśmy przedstawieni dwoma zakładami, tj. Kolegium Polskim i Instytutem Polskim, z których pierwszy przeznaczony jest dla kleryków odbywających normalne studjum filozoficzne i teologiczne, a drugi dla wyswięconych już księży, przybywających na specjalne studia uzupełniające.

Każdy wymieniony zakład poprzedza krótką jego historję, tak też dowiadujemy się, że pierwsze próby i początki stworzenia kolegium polskiego w Rzymie podjął św. Filip Nereusz i król Jan Kazimierz, lecz bez trwałego skutku.

Wartość danej książki powiększa wstęp dodany do statystyki zakładów każdego kraju, przedstawiający bieg studjów szkolnych w poszczególnych krajach, poprzedzający studjum teologiczne i wymagany do jego rozpoczęcia.

Z uznaniem trzeba podnieść, iż autor, czy autorzy książki bacznie się starali, żeby wiadomości były ściśle obiektywne i odnoszące się do ostatnich czasów; tak więc nazwy poszczególnych miejscowości i dokładne adresy, nazwiska rektorów poszczególnych zakładów podano w pisowni odnośnych narodowości, — i o ile można stwierdzić, pisownia jest przeprowadzona prawie bezbłędnie.

Doskonałe indeksy powodują przejrzystość książki i dają możność do porównań statystycznych pośród poszczególnych krajami.

Druga część elenchu zawiera 125 fototypj z widokami seminarjów w całym świecie, co również znakomicie przyczynia się do zobrazowania, jak w całym świecie katolickim wielką się przykładą wagę do wychowania kleru. Patrząc na niektóre wspaniałe budowle chciałoby się niektóre posiadać prawie o luksusowe wykonanie, na to jednak znajdujemy na wstępie piękną odpowiedź, zawierającą słowa papieża wygłoszone przy poświęceniu gmachu wspaniałego Kolegium Propagandy w Rzymie: Alumi studjum teologicznego niech z wyglądu seminarjów i pięknej ich formy, poznają godność swego powołania!

Zdaje się, że autor elenchu zebrał wielką ilość ilustracji, i był w ambarrasie, jaki między nimi zrobić wybór.

bo pisze na usprawiedliwienie, że z wielkiej liczby przepięknych fotografii, kilka zaledwie mógł publikować!

I rzeczywiście sądząc z tego, co podano, wybór musiał być i obfity i niełatwy.

Polskie seminarja źle na tym wyborze nie wyszły; książka zawiera ich 6: Gniezno, Poznań, Płock, Katowice i Lublin (2), które zupełnie śmiało mogły stanąć w szeregu seminarjów innych krajów.

W końcu warto dodać, że wydana książka to oficjalne wydawnictwo Kongregacji Rzymskiej dla Seminarjów i Uniwersytetów, pierwsze w tym rodzaju, a jak z powyższych danych wynika, nader pożyteczne i pouczające.

Bodaj w ślad za niem pójdzie spis uniwersytetów katolickich i fakultetów, co da dopiero kompletny obraz wysiłku katolickiego dla nauki.

QUASIMODO.

## JUDAJKA

Sławni „antysemita”  
z dzieł Jesko-Choińskiego.

W numerze wtorkowym poświęciliśmy artykuł Teodorowi Jesko-Choińskiemu z okazji jego 80 rocznicy. Dziś podajemy zbrane i zestawione poniżej uwagi i myśli jego na owieczny temat „żydowski” — co uważamy za najlepsze uczczenie rocznicy urodzin tego zasłużonego syna Ziemi Wielkopolskiej.

„Żydzi... nienawidząc innych od czasów niepamiętnych, byli sami przedmiotem nienawiści wszystkich narodów, z którymi mieli kiedykolwiek i jakiegokolwiek stosunki. Nawet ich „mecenasi”, broniący tego ludu „wybrańców Boga” czy to ze względów politycznych, czy też religijnych lub humanitarnych — nie cierpieli swych pupilów... Już starożytna historia grecka wymienia dwóch antyżydów: byli nimi dwaj hellenscy uczeni — filozofowie — wynawca stoików Posidoniusz z Apamei oraz nauczyciel Cyceyona, retor Appolinusz Mollon... Rzym z czasów imperatorów miał kilku antyżydów: słynny mówca Cyceyona, piorunował w swoim „Pro Flacco” przeciw Żydom; filozof Seneka nazwał ich najbardziej zbrodniczym plemieniem (sceleratissima gens); historyk Tacyt mówił o nich: „obyczaj Żydów jest niedorzeczny i brudny, a dla wszystkich innych żywią wroga nienawiści”; satyryk Juvenalis podrywał: „Żyd tylko swemu współwyznawcy wskazuje dobrą drogę lub podaje wody do picia”. Nie znosili także Żydów ani cesarz-filozof Marek Aureljusz, ani Trajanus, ani Hadrian... (To byli Rzymianie, który nawet o wrogach starali się wypowiadać, jak głosili: „sine ira et studio”...)

„Ludy germańskie też zwolną ustosunkowały się do nacji żydowskiej ujemnie i wrogo... Jednym z pierwszych antysemitów w znaczeniu i rozumieniu nowoczesnym był cesarz i król włoski Ludwik II, który rozkazem z roku 855 wszystkich Żydów „ekskmitował” z półwyspu apenińskiego. Fryderyk II Barbarossa (Rudobrody) też nie cierpił Żydów, gdyż — jak twierdził — „niesłusznie wynoszą się nad inne narody”. Wielki papież Grzegorz VII na soborze rzymskim (1078) nakazał nie dopuszczać Żydów do jakichkolwiek urzędów, to samo rozporządził później inny papież, Innocenty III... Opaci okresu wojen krzyżowych: Bernard z Clairvaux i Piotr de Clugny, nie mówiąc już o sławnym Gotfredzie de Bouillon — jednoznacznie uczyli chrześcijan z ambon omijania Żydów tak w życiu potocznym — jak i handlowym. W Anglii zwrócili uwagę swą antysemitką działalnością: arcybiskup Baldwin z Canterbury oraz król angielski Jan bez Ziemi, brat Ryszarda Lwie Serce (początek wieku XIII-go). Najpobożniejszy król francuski — Ludwik Święty był dla Żydów — „nieublaganym tyranem”. Specjalnymi antysemitami byli ex-Żydzi jak np. sławny w Hiszpanji — Fernando Martinez (XIV w.).

„Najgłośniejszymi antysemitami XV stulecia w Europie byli dwaj zakonnicy-franciszkanie: Jan de Capistrano i jego uczeń Bernard de Feltre. Ten ostatni jest zarazem twórcą i ojcem dzisiejszego ruchu współdzielczego, założył on bowiem dla ubogich Włochów stowarzyszenie pożyczkowe, udzielając pożyczek na 5 procent, co w porównaniu z odsetkami, ściąganiem przez Żydów-lichwiarzy, było wielkim dobrodziejstwem. Do grona najzawziętszych antysemitów epoki Reformacji zaliczyć należy: Marcina Lu-

tra, który raził bez ogródek: „zniszczyć ich synagogi i domy, a ich samych przepędzić”; humanistę Erazma z Rotterdamu, że na tych poprzestaniem. Na wiek XVII przypada dwóch wielkich antysemitów polskich: Stefan Czarniecki i Bohdan Chmielnicki”...)

„Wielu wybitnych sławnych uczonych i myślicieli niemieckich, należało też do antysemitów, i tak: Herder mówił: „T zw. naród boski jest... pasorczytem na pniach innych narodów”; cesarzowa Marja Teresa, podobnie jak i Fryderyk II wyrazili się: „Nie znam w mem państwie zarazy gorszej od Żydów z powodu ich oszustwa, lichwy i wyzysku”; Goethe: „Naród żydowski nie był nigdy wiele wart, co im ich wodzowie, sędziowie i prorocy stale zarzucali; posiada on bardzo mało cnot, ale za to wady wszystkich innych narodów... nikt się też dziwić nie może, że nie mając od Żydów zaufania, uważamy sobie za obowiązek strzec naszej (europejskiej) kultury od skażenia jej przez nich”. To samo drugi wielki poeta niemiecki Fryderyk Schiller, a z nim też i myśliciele: Emanuel Kant („zdawałoby się trudnem do pojęcia, iż może istnieć naród, składający się z samych kupców, który, wciskając się pomiędzy inne narody, nie myśli o pozyskaniu wśród nich czci obywatelskiej, ale jedynie — jak dany naród nieżydowski wyzyskać, a nie stracić nic z pozyskanych praw obywatelskich”; Fichte, Schopenhauer i inni.

„Miała i Francja swoich anty-Żydów, choć mniej np. niż Niemcy. Paryski cech kupców chrześcijan nazwał Żydów „osami, wdzierającymi się do ulów, aby pozabijać pszczoły, a później z otwartych ich ciał wysysać już miód”. Ani „księżę oświecenia” Voltaire, ani Napoleon nie cierpieli Żydów: pierwszy mówił z pogardą o Żydach „narodek czolobitny w nie-szczęściu, a uchwały w szczęściu”, drugi zaś nazwał ich „robactwem i szarańczą, które ogryzają najtęższe drzewa największych państw”...)

„Prądy wolnościowe, które powiały nad Europą około 1830 r., powstrzymały na czas pewien wartki nurt antysemityzmu. Dopiero w drugiej połowie XIX stulecia odezwał się znowu antysemityzm. Nagle i odrazu we wszystkich krajach — bez wyjątku. Jeden z przywódców tego ruchu we Francji, Edward Drumont kiedyś publicznie oświadczył, że sprawa żydowska to zawsze i wszędzie sprawa o... obronę przed gospodarczą ruiną i etycznym zgorznięciem, które Żydzi stale, gdzie tylko się znajdują, sieją i szerzą... Żydzi nazywają chrześcijan antysemitów — średniowiecznymi fanatykami bez szlachetniejszych porywów i światłej wiedzy! Wspomniany szereg nazwisk, postaci w dziejach ludzkości i sławnych i znakomych i zasłużonych, dowodzi raczej czegoś wręcz przeciwnego!!!”

„Przypatrując się różnym formom antysemityzmu ery chrześcijańskiej, spotykamy kilka różnych gatunków tego objawu... a dopiero w czasach najnowszych powstał odzien t. zw. antysemityzm rasowy... chociaż prawdę powiedziawszy, każdy antysemityzm jest mieszanią pierwiastków: instynktowych, religijnych, społecznych no i... rasowych”. W. Z.

\*) Wybitniejszym antysemitom polskim poświęcimy wkrótce specjalne i szczegółowe uwagi.

## Dobra prasa

Tyle się mówi o dobrej prasie, o tem, że koniecznym jest stworzenie prawdziwie katolickich dzienników i czasopism. Tymczasem zapomnia się o tem, że i to, co już w tej dziedzinie posiadamy, wiele może zdziałać, zwłaszcza gdy dostanie się do rąk ludzi nie mogących sobie pozwolić na kupno gazet i czasopism.

Trzeba wśród mieszkańców poddaży, suteran a przede wszystkim pawilonów Smutnego Miasteczka rozrzucić dobre pisma, niecąc niemi dobrą myśl i dobre słowo.

Caritas prosi tedy o składanie w biurach Parafjalnych lub w centrali „Caritas” przy Podgórnej 10a przeczytanych czasopism, zwłaszcza tak bardzo lubianego „Kurjera Poznańskiego”, celem rozdania wśród ubogich.

W ten sposób dokonamy skromnymi środkami bez nakładu pieniężnego posiewu dobrej prasy.

**BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM  
BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!**

## 30-lecie pracy scenicznej dyr. Piotrowskiego

Wczoraj odbyło się w Teatrze Polskim uroczyste przedstawienie „Zemsty”, w którym połączyła się upływająca w tym roku setna rocznica odgranej we Lwowie premiera, jakoteż jubileusz trzydziestolecia pracy scenicznej, obchodzony przez dyr. Maksymiliana Piotrowskiego, długoletniego artystę Teatru Polskiego, który obecnie prowadzi wspólnie z dyr. Robertem Boelkem dyrekcję naszej sceny.

Po drugim akcie „Zemsty” — z której sprawozdanie przesyłamy z powodu spóźnionej pory do następnego wydania — podniosła się kurtyna i odsłoniła scenę, na której ustawili się personel Teatru Polskiego, oraz dele-

gacje, mając w środku jubilat. Gdy przebrzmiały rzesiste i długie oklaski, jakimi powitała dyr. Piotrowskiego publiczność, wypełniająca po brzegi salę — zabrał głos imieniem Komitetu jubileuszowego p. Tyleczyński, aby odczytać pisma gratulacyjne, nadesłane przez władze i instytucje, w ich liczbie przez prezydenta m. Poznania, Cyryla Ratajskiego, starostę krajowego p. Be-galego, wicewojewodę p. Kauckiego w imieniu p. wojewody, dalej Spółki „Pomoc”, zajmującej się Teatrem Polskim, Związku Artystów Scen Polskich i in.

Scena była zastawiona koszami kwiatów, wieńcami i darami, jakie otrzymał dyr. Piotrowski z okazji jubileuszu. Zaczęły się przemówienia. Imieniem złożonego chorobą dyr. Roberta Boelkego złożył życzenia jubilatowi artysta Teatru Polskiego p. Hańcza, następnie gratulowali artyści opery (w których imieniu przemawiał dyr. dr. Latoszewski), artyści Teatru Nowego, imieniem ZASP-u p. Tyleczyński, imieniem zespołu Teatru Polskiego p. Kazimierz Korecki.

We wszystkich przemówieniach, które były nastrojone na ton pełen szczeroci i ciepła, podnoszono tyloletnią wytrwałą, gorliwą i ze wszechmiar pomyślną pracę jubilata w za-

kresie sztuki scenicznej oraz organizacji teatru. Widać było, że dyr. Piotrowski cieszy się sympatią, uznaniem i szacunkiem swych współpracowników i świata scenicznego wogóle i że w objętym teraz zakresie działania napatyka na najszczerze życzenia pomysłności i artystycznego sukcesu. Kilka słów podzięk. które wygłosił do głębi wzruszony jubilat, zostały przyjęte ponownie przez publiczność i przez zgromadzonych na scenie artystów serdecznym, długotrwałym oklaskiem.

Odczytano też niektóre z setek telegramów, jakie nadeszły z całej Polski, wśród nich życzenia od dyrekcji teatru krakowskiego (Osterwa), lwowskiego (dyr. Horzyca), wileńskiego (dyr. M. Szpakiewicz) toruńskiego (dyr. Cornobis), dalej od kolegów z różnych scen polskich, wreszcie od przyjaciół i znajomych. W następującym antrakcie jubilat przyjmował za kulisami życzenia od koła bliższych znajomych i przyjaciół.

Na tem zakończyła się piękna uroczystość. Po przedstawieniu, na którym publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców — sam jubilat odegrał reagenta Milezka — odbył się w „Adrij” urządzony staraniem Komitetu jubileuszowego bankiet na cześć jubilata, w którym wzięły liczny udział sfery obywatelskie i artystyczne naszego miasta.

bezpieczalni obecni byli komisarz Sapiński, dyr. Dworski, naczelny lekarz dr. Kunicki i jego zastępca dr. Ryder, Związek Lekarzy reprezentowali dr. Misjon, dr. Stańczyk i dr. Poznański. Po długotrwałych pertraktacjach nastąpiło parafowanie umowy, jednak sama umowa nie została ostatecznie podpisana, albowiem nie uzgodnione zostały dwa punkty: 1. wysokość wynagrodzenia lekarzy ordynujących na punktach i w szpitalach, 2. uprawnienia lekarzy stałych.

Wobec tego, że obie strony dążą do zlikwidowania przeciągającego się targu zgodzono się na załatwienie sporu w drodze arbitrażu. W tym celu powołana zostanie specjalna komisja arbitrażowa, która powoła superarbitr i decyzja będzie obowiązywała obie strony.

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

Dziś po południu po cenach zniżonych arcykomiczna krotoczwila p. tyt. „Ciapcius”. Wieczorem po raz drugi „Zemsta” Fredry, która w tym roku obchodzi stulecie swego istnienia.

W próbach najnowsza komedia St. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i tamten”, która w Warszawie od 3 miesięcy nie schodzi z repertuaru.

### Z Teatru Nowego

Dziś o godz. 3 po południu punktualnie rekordowy komedjo-reportaż po raz 63 „Pieniądz nie jest wszystkim”. Najweselsze to przedstawienie ściągają zawsze tłumy widzów i stało się najmodniejszą atrakcją sezonu.

Dziś oraz w dni następne o godz. 8 wieczorem komedia satyryczna „Pan z towarzystwa”, która bawi publiczność parodią „idących czasów”, przedstawiając w karykaturze typy wielkich kombinatorów i blagierów. Przedstawienie w swej intencji wskazuje, gdzie jest zło — demaskuje kłamstwo i obłudę.

## Wiadomości potoczne

### KRONIKA MIEJSCOWA

— \* Wykład o kulcie Marjańskim na Wołyniu wygłosi ks. prob. Wacław Bafowski z Kazimierki na Wołyniu dla członków wszystkich Sodaliję poznańskich i gości w czwartek, dnia 22 bm, o godz. 18 na Związkowej Sali Sodalicyjnej. Wstęp po 45 i 25 groszy. Czysty dochód przeznaczony na gości w Kazimierce na Wołyniu.

Ze względu na bardzo ciekawy temat i wzniosły cel upraszamy o liczny udział. — Zarząd Związku Sodalicyjnego Arch. Gniez. Poznański.

— \* Od zarządu Związku Pań Domu. W związku z odbytym w Poznaniu Ogólnopolskim Zjazdem Delegatek zarząd od działu poznańskiego Z. P. D. poczuwa się do milego obowiązku złożenia najserdeczniejszego podziękowania J. M. p. Rektorowi Rungemu za udzielenie sali uniwersyteckiej, p. dr. plk. Kucharskiemu za umożliwienie delegatkom i członkiniom zwiedzenia wzorowo prowadzonej kuchni szpitala okr. nr. VII, dyrekcji Radja Poznańskiego za bezinteresowne kilkakrotne wygłaszanie komunikatów Z. P. D., p. dyr. Nurkowskiemu za bezinteresowne udzielenie sali w Hotelu Bazar dla obrad delegatek, redakcjom pism za umieszczenie komunikatów i sprawozdań ze zjazdu oraz wszystkim gościom, którzy łaskawie wzięli udział w tym zjeździe.

Pozatem niemniej gorące podziękowanie składa Zarząd Z. P. D. dyrekcji Lubońskiej Fabryki Drożdży za tak serdeczne i gościnne przyjęcie zwiedzających pań, które nie tylko zaznajomiły się ze sposobem produkcji drożdży, galaretek budyni itd., lecz mogły na miejscu przekonać się o doskonałej jakości tych wyrobów, próbując wszelkiego rodzaju babek, wyśmienitych galaretek i wybornych budyni, to też uczestnicząc tej wycieczki opuszczały Luboń, unosząc najlepsze wrażenia. — Związek Pań Domu.

— \* Nabożeństwa w kościele Najśw. Serca Jezusowego u pp. Karmelitanek Bożych, Poznań ul. Niegolewskich 23. W niedzielę, 18 bm, według zarządzenia Jego Świątobliwości Ojca Św., Piusa XI, odbędzie się publiczna dziekczynna adoracja Najśw. Sakramentu od pierwszej Mszy Św. aż do sumy. Podczas sumy o godz. 10 kazanie o Eucharystii i kochaństwie. Po sumie — suplikacje, błogosławieństwo i reposesycja. Tegóż dnia po południu o godz. 5 nabożeństwo ku czci Św. Teresy od Dzieciątka Jezus z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem. Po nabożeństwie przyjmowanie do Stowarzyszenia Św. Teresy i świecenie róż.

W poniedziałek, 19 bm, przypada uroczystość Św. Józefa. Msze Św. o godz. 6.30. 8. a suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem o godz. 9. Po południu o godz. 5 nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem.

— \* Koncert religijny. W ostatniej chwili przypominamy o wielkim koncercie lazarских chorów kościelnych ku czci Św. Jana Bosko, który odbędzie się dziś o godz. 20 w auli gimnazjum Adama Mickiewicza przy ul. Marsz. Focha 92. Dyryguje p. Witalis Dorożala, znany kompozytor poznański.

— \* Niewyjaśnione pobito. Wczoraj po południu wezwano lekarskie pogotowie ratunkowe na al. Szlagowska 26. Mieszkańcy tam 25-letni Sylwester Jezierski został dotkliwie w niewyjaśnionych okolicznościach pobity i posiniaczony na głowie. (kl.)

— \* Komitet Towarzystw dzielnic wildeckiej w Poznaniu. Z powodu przeszkód, od nas niezależnych, walne zebranie komitetu naznaczone na dzień 18 bm, nie odbędzie się. — Zarząd.

— \* Z Tow. Polsko-Czechosłowackiego. W cyklu odczytów poniedziałkowych, urządzanych przez Tow. Polsko-Czechosłowackie w Klubie Urzędniczym (Fredry 12) cieszących się tak zasłużonym powodzeniem w dniu 19 bm o godz. 20 punktualnie, przemawiać będzie p. prof. Tadeusz Grabowski o tem, czy S'ask posiada własną literaturę śląską. Odczyt opiera się na nowych, zupełnie nieznanach źródłach.

— \* Poznańskie Koło Słowiańskie Zjednoczenia Kobiet w Polsce zaprasza uprzejmie na zebranie plenarne Kola dn 21 bm (środa) o godz. 18 w sali 22 Coll. Minus. Porządek obrad: 1) Odczyt z przeżyciami p. t. „Serbowie luźnicy przykładem niespożytej żywotności słowiańskiej”. 2) Komunikaty zarządu.

## Teatr świetlny „SŁOŃCE“

Dziś w niedzielę nieodwołalnie poraz ostatni  
Gigantyczne arcydzieło filmowe realizacji Aleksandra Kordy

## PRYWATNE ŻYCIE HENRYKA VIII.

Jutro w poniedziałek sensacyjna PREMIERA:  
**SZEŚĆ GODZIN ŻYCIA**

## SPORT

### Giełka atletyka

W Łodzi rozpoczęły się w sobotę mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów i zapasach. Okręg poznański jest na tegorocznych mistrzostwach bardzo licznie reprezentowany. Ogółem wyjechało bowiem do Łodzi 50 osób, w tem aż 32 zawodników. M. in. wyjechali wszyscy mistrzowie okręgu w podnoszeniu ciężarów i zapasach z zawodnikami inowrocławskimi i poznańskimi na czele. Mistrzostwa zakończone zostaną w niedzielę wieczorem.

### Narciarstwo

Okr. mistrzostwa Podhala. Wczoraj, w pierwszym dniu mistrzostw narciarskich Podhala, w kombinacji alpejskiej rozegrano bieg zjazdowy na trasie 2600 m. Pierwszy przybył Schindler (Wisła) w czasie 1.17 sek., 2) St. Marusz, 3) Zając. W biegu pań zwyciężyła Marlińska w czasie 4.18 sek.

### Piłka nożna

„Sparta” i „KPW.” spotkają się dziś o godz. 11.30 na boisku „Sparty”. Na boisku „Korony” walczą „Cybina” z drużyną gospodarzy o godz. 11, a na boisku „HCP.” spotkają się w rewanżowym meczu o godzinie 15 „Poznań” i „Legia”.

### Pięściarstwo

W ostatniej chwili przypominamy o dzisiejszych ciekawych zawodach bokserkich między drużynami K. S. „Warta” — „Sokół”, które odbędą się w sali Osrodek W. F. o godz. 18.30, wejście przy ul. Bukowskiej przez korty tenisowe.

Ostateczny skład obu drużyn jest następujący: waga papierowa — Gielnik (Sokół); Gorączniak (Sokół); waga musza — Wojtaszyk (Warta) — Świątek (Sokół); Rodo (Warta) — Janowczyk (Sokół); waga kogucia — Frankowski (Warta) — Zwierzehowski (Sokół); waga piórkowa — Kujawski (Warta) — Woźniak (Sokół); waga lekka — Wolniakowski II (Warta) — Giel (Sokół); waga półśrednia — Forlański (Warta) — Grzechowiak (Sokół); Anioła (Warta) — Misiurewicz (Sokół); waga półciężka — Szymura (Warta) — Pokrzywnicki (Sokół).

### Wioslarstwo

Cambridge zwycięża Oxford. Doroczny wycieczki wiosłarski ośmiem uniwersyteckich zakończył się zwycięstwem zespołu Cambridge, która pobili zalogę Oxfordu w rekordowym czasie 18 min. 3 sek. o 4 i pół długości.

## Nasze filje w Poznaniu

1. L. Adamczewski, M. Focha 74.
2. A. Augustyniak, ul. Maltańska.
3. L. Beyer, ulica Wielka 8.
4. Br. Czypicka, ulica Kwiatowa 3.
5. J. Czypicki, Rataje, Wioślarska.
6. J. Jesse, ul. M. Focha 160.
7. St. Kaczmarkówna, Winiary, św. Leonarda 2.
8. H. Kandulska, Chwaliszewo 21/22.
9. E. Kanikowska, ul. Wodna 15.
10. St. Kosicki, przy Tamie Garbarskiej.
11. S. Koszczyński, Górna Wilda 15.
12. M. Kuczmińska, M. Focha 36.
13. Cz. Napieraliówna, Śródka 6.
14. St. Olejniczak, Staroleka, przy dworcu.
15. St. Oleszak, Osiedle, ulica Witkowska 18.
16. M. Pieczyński, Swarzędz, Poznańska 6.
17. Ed. Poziemba, św. Wojciech 26.
18. Rychter, pl. Bernardyński 5.
19. K. Sarnowski, Matejki 39.
20. T. Szalbierz, Dąbrowskiego 53/55.
21. R. Szczerbiński, Stary Rynek 11.
22. Cz. Szymański, Ławica, dworzec.
23. R. Terczowski, ulica Główna 48.
24. A. Tomaszewski, Górna Wilda 114.
25. Fr. Trzebiński, Solacz, Wołyńska 13.
26. B. Urbański, Stary Rynek 78.
27. Z. Zieleśkiewiczowa, Pocztowa 20.
28. St. Zych, Wierzbicice 46.

## Spór z ubezpieczalnią

Łódź, 17 marca.

Od dłuższego już czasu między Związkiem Lekarzy w Łodzi, a Ubezpieczalnią Społeczną prowadzone są konferencje w sprawie umowy zbiorowej dla lekarzy. Konferencje napotykały na różne trudności, przedewszystkiem zaś Związek Lekarzy domagał się honorowania dotychczasowych warunków i uznania lekarzy stałych, którzy do obecnej pory traktowani byli jako czasowi.

Onegdaj zwołana została jeszcze jedna konferencja, która odbyła się w Izbie Lekarskiej, przy ul. Ewangelickiej 9. W konferencji z ramienia U-

### Kalendarz rzym.-kat.

Niedziela: Gertudy P., Gabriela Arch.

Poniedziałek: Józefa

Kalendarz słowiański

Niedziela: Boguchwała

Poniedziałek: Bohdana

Środa: wschód 3.51

zachód 17.57

Długość dnia 12 godz. 6 m.

Księżyc: wschód 6.41

zachód 22.30

Marzec

18

NIEDZIELA

### Zebrania

- Dziś o 9 Tow. Czeladzi Rzeźniczej — nabożeństwo u Fary, poczem zebranie u p. Jarockiej ul. Masztalarska 8 a;
- o 10 Zrzeszenie Tokarzy (metatowcy), u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
  - o 10 Cech Krawiectwa Damskiego (wydział uczenia), w Domu Rzemieślniczym;
  - o 10.30 Tow. Uczniów Handl. — zwiedzenie Muzeum Wojskowego, ulica Artyleryjska;
  - o 11 Sekcja Młodych Abstynentek, w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
  - o 11 Klub Towarzystwa „Młodych Przyjaciół” — walne zebranie w ognisku, al. Marcinkowskiego 26;
  - o 11.30 Związek Czeladzi i Podmistrzów Murarskich, w „Ulu”, ul. Słusarska 6;
  - o 11.30 Sodalicia Studentek U. P., w kaplicy OO. Jezuitów;
  - o 12 Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych — otwarcie wystawy „Rogate Serce”, w sali pl. Wolności 18;
  - o 14 Tow. Cechowej Czeladzi Plekarskiej, u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;
  - o 14.30 Koło Młodzieży L. O. P. P. przy 12 szkole powszechnej — przedstawienie w Domu Rzemieślniczym;
  - o 15 Stronictwo Narodowe (Staroleka) w „Polonii”, ul. Św. Antoniego;
  - o 16 K. P. H. XXIII. Druż. Harc. im. J. Wybiekiego — wieczornica, ulica Różana 17;
  - o 16 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny, u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Weroniki z Rakowskich Haselwalterowej o godz. 14 z kaplicy szpita. miejskiego, ul. Koźca. — Śp. Marii z Nowaczyków Bagazińskiej o godz. 14.30 al. Marcinkowskiego 15. — Śp. Walerji z Talarzewiczów Gronikowskiej o godz. 16 z kaplicy szpita. S. S. Szarytek, pl. Bernardyński. — Śp. Zuffi Stachowiakówny o godz. 17 z kaplicy szpita. S. S. Szarytek, plac Bernardyński.

### Teatry:

Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Ciapcius”. — O godz. 20 „Zemsta”.

Teatr Nowy: Dziś — o godz. 15 „Pieniądz nie jest wszystkim”. — O godz. 20 „Pan z towarzystwa”.

### Zlikwidowanie strajku

Powstały na tle zarobkowym strajk bezrobotnych, zatrudnionych na terenie wodociągów miejskich, został wczoraj zlikwidowany. Pomiędzy magistratem i funduszem pracy a pracownikami doszło do porozumienia, dzięki czemu prace zostały natychmiast podjęte.

### Zważać na dzieci!

Na Zawadach kawał węgla przyniósł 5-letnią Marię Drzymalanę. — Dziewczynka odniosła tak znaczne obrażenia, że opatrzyć ją musiało lekarzkie pogotowie ratunkowe. (kl.)

### Sprawa rzekomych nadużyć w „Karpalicy“

Od adwokata krajowego dr. Józefa Sehera otrzymujemy poniższe pismo: „Nieprawdą jest, by lwowska Brygada kontroli skarbowej stwierdziła w „Karpalicy“ brak około 95 000 talij kart do gry, które wedle zapisów w księgach wytwórni powinny być się znajdować w magazynie, a również nieprawdą jest, by zarząd „Karpalitu“

stał pod zarzutem ukrzywdzenia Skarbu Państwa przez sprzedaż 95 000 talij kart bez stempli, używania nazwy „Bil“, nieprawidłowego prowadzenia ksiąg handlowych i umieszczania na taljach, zawierających ponad 36 kart, stempli koloru niebieskiego zamiast zielonego. Natomiast prawdą jest, że Urząd Opat Stemplowych we Lwowie zniszczył urzędowo ponad 100 000 talij

kart nadpsutych przy pożarze, który się zdarzył w fabryce w r. 1933 i na stwierdzenie dokonane przez się zniszczenia sporządził oficjalny protokół, że tenże Urząd uznał poprawność ksiąg i wykazów „Karpalitu“, że kontrolne władze otrzymały odeń wykaz szkód, wyrządzonych pożarem, oraz, że „Karpalit“ przy fabrykacji i wydawnictwie kart w przedmiocie koloru przestrzegają obowiązujących przepisów.“

## APOLLO

Od poniedziałku 19 marca  
KAPITALNA KOMEDJA MUZYCZNA

# UCIECZKA PRZED ŚLUBEM

z JEAN COLIN i BOBBY HOWES

ŚMIECH, HUMOR I ZABAWA!

SEANSE 5, 7 i 9-ta

p. 1071

Dzisiaj w niedzielę poraz ostatni — JEAN CRAWFORD i GARY COOPER w arcyfilmie „DZIŚ ŻYJEMY“

## KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 17. 3. 1934 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	123.80	124.11	123.49
Gdańsk	172.85	173.28	172.42
Holnadia	357.60	358.50	356.70
London	27.05	27.18	26.92
N. Jork czek	5.31½	5.34	5.28½
N. Jork kabel	5.31½	5.34	5.29
Oslo	135.95	136.60	135.30
Paryż	34.94½	35.03	34.86
Praga	22.04	22.09	21.99
Sztokholm	139.55	140.25	138.85
Szwajcaria	171.48	171.91	171.05
Włochy	45.57	45.69	45.45
Berlin	210.60		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	42.05
4% poz. invest.	108.50
4% poz. invest. ser.	113.50
5% poz. konwers.	59.75
6% poz. dolarowa	70.50
4% poz. premj. dol.	52.35
7% poz. stabiliz.	58.00
w drobnych	58.25

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

### LICYTACJA WINA.

We wtorek, 20 marca i dni następne od godz. 10 do godz. 18 sprzedawca będą w Lokalu publ. licytacji, ul. Wrońska 4 na odpowiedzialność zarządcy masy upadł. najczęściej dającym za gotówkę: P 3581-1188

większą partję wina w butelkach, a mianowicie: franc. czerwone Vin Rouge, Reńskie Deidesheimer — Riesling, hiszp. — Malaga-Golden, węgierskie wytrawne (w większych lub mniejszych partjach).

Brunon Trzeciak

zaprzys. i ustanowiony rzeczoznawca i aukcjonator na Woj. Poznańskie, ul. Wielkie Garbary 34. Telefon 21-26 i 31-75.

## Dr. med. Marja Warchocka

Specjalistka w chorobach skórnych i wenerycznych przyjmuje obecnie tylko prywatnie.

W chorobach wenerycznych jedynie panie. Godz. przyjęć: 13,30—14,30 i 17—19.

Telefon 23-50 Poznań, Skarbowa 4. Pr 3557 11.39

## KAPELUSZE WIOSENNE

zakupują Panie najkorzystniej w znanej firmie

Pr 3 140-9.84 T. LUDWIG POZNAŃ Szkolna 9.

Zwracam uwagę na wystawę wnętrza w dniu dzisiejszym.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2305, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11.

Nagłówkowe słowo (tłuste) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

### 3. LETNIFKA I UZDROWISKA

#### Zakopane

Drogerja w dobrym punkcie dobrze postawiona — korzystnie do nabycia. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 315

### 4. OSOBISTE

#### Spokój ducha

osiegniesz za 1 złoty jadąc podwieczorek w Cukierni Webera, ul. Nowa 4. dr 1200

### Firma Jarosz obecnie Maształarska 5 a

Gramofony — płyty dawniej Fredry 6. zdr 36 225

### 7. SPRZEDAŻE

#### 108 lat egz.

#### Fabryka Sukna

Karol Jankowski i Syn Bielsko, Oddział w Poznaniu, Plac Wolności 17 poleca nowości wiosenne — letnie, materiały męskie, damskie i wojskowe, ceny ściśle fabryczne. dr 1 145

#### Dom fabryczny

1 700 m<sup>2</sup>, masywny z dużym płacem i szopami na terenie przemysłowym, światło elektr., woda, gaz sprzedam korzystnie. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 726

#### Parcele budowlaną

na rynku łazarskim zaraz korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Stanisław Musiol, Wolsztyn (Poznańskie). zdg 33 020

Z ust do ust idzie wieść że ładne modne materiały męskie, bielskie ubraniowe — płaszczowe dobre gatunki z australskiej wełny merynosowej na wiosnę — lato kupuje się tanio w firmie Władysław Złotogórski. Poznań — Kramarska 19-20 piętrowy hurt — detal. 500 deseni. P 10,46

#### Fajans

szkło po niskich cenach poleca. Naczynia kamienne ogniotrwałe. L. Gajowiecki, Nowy Rynek 3. Hurt. Detal. Telefon 54-27. zdg 36 164

#### Magle

najnowsze wynalazki elektryczne, ręczne oraz domowe magle, prasownice dostarcza M. Janowski, fabryka magli, Poznań-Staroleka. zdg 27 433/4

A czy wiesz ty, bracie młody. Co jest wzorem dobrej mody? — To materiał piękny, trwały. To Leszczyńskie Samodziały. Te wyroby Kraj bogaca. Bo wytłane polską pracą. Z polskiej wełny.

w polskim dworze; Tanie każdy nabyć może:

Czesław Kwiatkowski

Gwarna 8.

Zr 5 908

#### Elegancki

człowiek posiadacz musi w swym mieszkaniu miniaturowi. Okazyjnie tanio można w antykwariacie „Mars“, Wielkie Garbary. zdr 36 462

#### Regały — szafy kasa National

z likwidacji filji. Wiza, Małuszek, Nowa 6. zdr 36 504

#### Aparat

elektro - medyczny „Violetta“ — okazja dla lekarzy, dentyistów, fryzjerów, paralityków, reumatyków. Zgłoszenia: Śniadeckich 3, mieszkanie 9, godz. 3—5. zdr 36 230

#### Stojaki

mosiężne do kapeluszy, kapelusze damskie i lalki. Focha 32, m. 6. zdr 36 500

#### Maszyna

do pisania z 100. Zgłoszenia św. Marcina 22 m. 5 portj. 1070

#### Gdzie kupić

torebkę, parasol walizkę? powiesz, może być tylko firmy Wiktor Czys, Szkolna 11. portj. 1069

#### Aparat Kinofilm

Zeiss-Ikon na normalny film z automatem do zdjęć naukowych, uroczystości wszelkich wypadków, zabaw, na ekranie pokazania sprzedam okazjnie za połowę normalnej ceny. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 36 464

#### Każdy

gra pięknie bez nauki na fortepianie wszelkie opery, operetki, walce i t. d. na amerykań. pianoli, która dostawia się do każdego fortepianu. Okazyjnie na sprzedaż, cena tylko 800 zł a rolki po 5 zł. Oferty Kurjer Poznański zdr 36 463

### 11. KUPNA

#### Majątek

kupię 700 do 900 mórg. Warunek dobra ziemia, budynki komunikacja. Cena umiarkowana. Pośrednictwo wkluczone. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 35 729

#### Szafę żelazną

używana, mniejszą kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 266

#### Kupię okazjnie

szafkę oszkloną gablotkę białą leczniczą. Krasieńskiego 3, m. 1, telefon 64-07. zdg 35 719

### 12. DO WYNAJĘCIA

#### Rybaki 28

pokój duży portier wskaże. zdr 36 471

#### Skład

Focha 32, obszerny, 2 okna wystawowe. Gospodarz. zdr 36 499

### 13. SZUKA MIESZK.

#### Poszukuję

mieszkania jedno, dwupokojowego z kuchnią. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 454

### 18. DZIERŻAWY

#### Poszukuję

dzierżawy domku z ogrodem lub samego ogrodu okolicy Poznania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 36 453

### 23. ROZMAITE

#### Najsmaczniej

i najtaniej jada się w Śniadalni przy Cukierni Fangrat, Aleje Marcinkowskiego 8. Śniadania — Obiady — Kolacje. zdr 35 746

#### Ekspresdruk

Fredry 6. Pilne druki zaraz. dr 1 123

#### Suknie

plaszcz, kostjmy wykonuje elegancko Le Grand Chic, Ratajczaka 33. zdg 35 797

#### Masaże lecznicze

metoda francuska i wschodnia wszelkich schorzeniach dyplom. masażystka. Plac Nowomiejski 10 — 5. zdr 36 473

#### Obiady dietetyczne

cierpiącym żołądek, wątrobę, kłzski, nerki, przemiana materji. Nowomiejski 10 a — 5. zdr 36 474

### Znana

wróźbiarka Adarelli przepowiada przyszłość z cyr i kart. Przyjmuje do 9 wieczór. Podgórna 13, mieszkanie 10, front. zdr 35 959

### Stopy

nadrabia do jedwabnych, wełnianych. „Zofja“, Kozia 12, m. 8, wejście także Nowa 7. zdr 36 494

### 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

### Śmiesznie tanio

pod gwarancją prawidłowo zestawiam bilanse i przeprowadzam regulację ksiąg. Oferty Kurjer Poznański dg 1272

### Bilanse

zestawia już od 25 zł rutynowany fachowiec b. urzędnik podatkowy. Oferty Kurjer Poznański dg 1271

### Urzędnik

gospodarczy lub podwózkowy, kawaler, lat 25 z wielką rutyną rolną - hodowlaną - weterynaryjną, energiczny, bardzo sumienny od kwietnia ewentualnie później wolny. Łaskawe oferty proszę kierować do Kurjera Poznańskiego zdg 34 915

### Magister farmacji

dobre świadectwa, język niemiecki poszukuje posady, zaraz lub później. Oferty wraz z warunkami do „Par“, Poznań pod 54.105. P 3527-54.105

### Poszukuję

posady jako ogrodnik, portjer lub stróżostwa za kaucją. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 35 793

### Gospodyni - kucharka

z dobrimi świadectwami ukończyła szkołę gospodarczą z dobrą praktyką poszukuje posady, miejscowości obojętnej. Oferty Kurjer Poznański zdg 35 708

### Urzędnik gospodarczy

Wielkopoleń, lat 30, z lepszym wykształceniem, bardzo dobrimi świadectwami, energiczny, trzeźwy, sumienny poszukuje posady urzędnika lub pisarza od zaraz ewentualnie później. Okolica obojętnej, JWPanów Ziemi, którym zależy na człowieku oddanym Ich sprawie, proszę o łaskawe oferty do Wawelno 80, powiat Wyrzysk. zdg 35 033

### Dziewczyna

szuka posługi z praniem. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 33 899

## DYWANY

FIRANY • CHODNIKI



W. GROSZKIEWICZ

MAGAZYN • BŁAWATÓW POZNAŃ • STARY RYNEK 59

Pr 3 843-11.32

### Młoda

wdowa inteligentna, kulturalna, język niemiecki, polski, zdolności wychowawcze, pielęgnacje chor., znajomość dobrego gotowania, szczerą szuka posady do dzieci ewentl. jako gospodyni. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 106

### Dziewczyna

starsza samodzielnie gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 264

### Leśnik

szuka posady I. IV., samotny lub żonaty, dobre świadectwa, polecenia. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 36 133

### Młoda

inteligentna gospodyni przyjmie posadę u samotnego tylko w lepszym domu u adwokata, doktora lub u wojskowego. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 139

### 28. ROZRYWKA

#### Wyrok Londyński

zakazuje wyświetlać

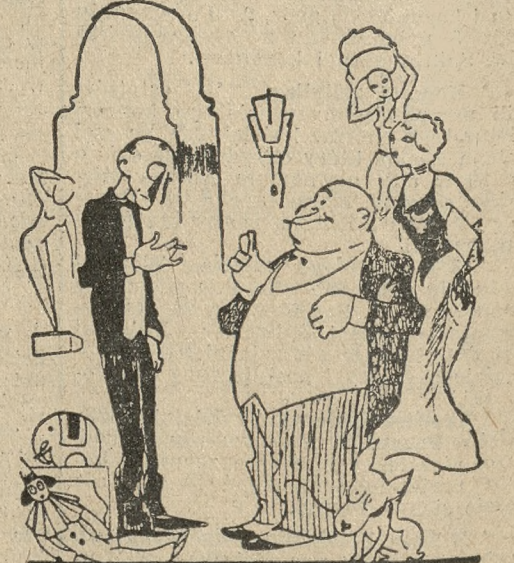
„Ostatnią carową“

dłatego ostatni raz w Polsce tylko do niedzieli. Kino Sinfka. Pr 54.133

#### Kino „Moje“

Po raz ostatni Zemsta Nietoporz. Iw. Petrowicz i Anny Ondra. Od wtorku Brat Djabla z Filipem i Flapem. zdr 36 506

## Humor zagraniczny



— Wczoraj pies uratował mi życie. Kucharka odeszła, żona ugotowała obiad... a pocziwy Azor go zjadł! (Life N. Jork). S. F.

### Przedpłata

na miesiąc marzec 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, P. K. O. Poznań nr. 200 149.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potoczniemi 200 gr nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w następnym wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do godz. 11, wiersze dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowy, h.) słowa nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.